



Delegaci na Zlot z Ciechanowa złożyli wizytę dzieciom koreańskim przebywającym w Państwowym Domu Dziecka na Gołotczyźnie. — Na zdjęciu: Barbara Dąbrowska — delegatka na Zlot — uczy małą Koreankę piosenek złotych.  
CAF — Fot. Nowosielski

## Dziś witamy we Wrocławiu francuskich artystów z teatru „Ambigu“

PRZEBYWAJĄCY w Polsce na gościnnych występach francuski zespół teatru „Ambigu“ — przybywa dziś do Wrocławia.

Zagraniczni goście wystąpią w dniach 10 i 11 lipca br. na scenie kameralnej Teatru Żydowskiego przy ul. Stalingradzkiej 36.

W wykonaniu francuskich artystów ujrzymy sztukę postępowego pisarza francuskiego Roger'a Vaillanda w reżyserii Louis Daquin pt. „Plk. Foster przyznaje się do winy“.

Należy zaznaczyć, że wystawienie tej sztuki, która poświęcona jest walczącej o swą wolność bohaterkiej Korei, jest we Francji zakazane przez cenzurę Pinay'a (Wer.)

## Na MDM znikają rusztowania Setki mieszkańców stolicy pracują ochotniczo przy porządkowaniu terenu budowy

TYLKO 11 dni roboczych pozostało do zakończenia wszystkich prac na MDM: wykonania elewacji budynków, założenia rzeźb, oświetlenia, ułożenia chodników i jezdní, posadzenia drzew oraz zdjęcia rusztowań i uporządkowania placu budowy.

Wszystkie prace przy budowie MDM-u przebiegają zgodnie z harmonogramem. Codziennie, przed rozpoczęciem pracy, przyjeżdżają kamieniarzy, monterów, robotników drogowych i innych zapoznają się z odcinkami, dziennymi planami pracy rozłożonymi nawet na godziny.

Z budynku 2 A przy rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej zdjęto już całkowicie rusztowania. Z innych budynków a m. inn. z bloków 3A, 6A i 6B robotnicy kończą zdemontowanie rusztowań. Przy pl. Zbawiciela na dwóch wielkich blokach z tarasami ułożono płaskorzeźby przedstawiające hutnika i rolnika, ogółem 8 płaskorzeźb symbolizujących poszczególne zawody, zdobię będzie te bloki.

Na bloku 1D przy ul. Nowopięknej kamieniarze kończą ustawianie rzeźb symbolizujących muzykę, teatr i sztuki plastyczne.

Poważnie zaawansowane są również roboty przy układaniu jezdní i chodników.

Codziennie w godzinach popołudniowych setki mieszkańców stolicy przybywają na plac MDM, by pomóc załozce budowlanej przy porządkowaniu pierwszego odcinka nowego śródmieścia socjalistycznej stolicy.

## Delegacja KC PZPR na konferencję SED przybyła do Berlina

Berlin  
W CELU wzięcia udziału w obradach drugiej konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), która odbędzie się w dniach od 9 do 12 bm., przybyła do Berlina delegacja KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Aleksander Zawadzki, pierwszy sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Antoni Kuligowski oraz zastępca kierownika Wydziału Prasy KC PZPR — redaktor Jerzy Kowalewski.

Na lotnisku w Schoenfeld gości polskich witali w imieniu KC SED członek Biura Politycznego — burmistrz Berlina Friedrich Ebert, członkowie sekretariatu KC SED — Otto Schoon, Herman Axon, Paul Vernor, Hans Lauox, Hans Lauter i Otto Winzer oraz przedstawiciele polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie z ambasadorem Izidorczykiem na czele.

## Gościnny występ Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego w Hali Ludowej

DO Wrocławia przybył z Łodzi na gościnne występy Garnizonowy Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Goście wystąpią dnia 12 lipca br. w Hali Ludowej, gdzie publiczność wrocławską będzie miała okazję uczestniczyć w „Wesołym Koncercie“.

Bogaty, atrakcyjny program wypełnią między innymi występy popularnej orkiestry mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia pod dyrekcją Edwarda Ciukrzy.

24-osobowy balet zespołu, zdemonstruje szereg efektownych tańców ludowych. Piosenki, oprócz chóru wojskowych, śpiewać będzie Zofia Mazakówna — sopran i Jerzy Sidorowicz — tenor.

Konferansjerkę poprowadzi Marian Jezewski.

Bilety w cenie zł 3 — 4.50 i 6 można nabywać w przedsprzedaży w Orbisie — Rynek, Donu Książki — Rynek 8 oraz w kiosku PTK przy ul. Świerczewskiego 65.

„Wesoły Koncert“ rozpocznie się w dniu 12 lipca o godz. 18-ej. (wer)

## Fale wody zalały ulice Brukseli Powódź w Belgii

W SKUTEK powodzi spowodowanej wielką ulewą oraz pożarów, które wybuchły podczas burzy, silnie ucierpiał dzielnice mieszkaniowe Brukseli, Antwerpii i innych miast Belgii. W wielu dzielnicach Brukseli woda wdarła się do mieszkań położonych na parterze oraz do sklepów. Poziom wody na niektórych ulicach dochodził do 1,5 m. Ludność dotknięta powodzią dzielnice poniosła duże straty w postaci zniszczonych mieszkań, uszkodzonych mebli itp.

Prasa belgijska stwierdza, że powódź wykazała duże zaniedbanie gospodarki miejskiej stolicy Belgii.

# 121 milionów zł wygospodarowali w Czynie Lipcowym robotnicy Dolnego Śląska

## 211.000 dolnośląskich robotników podjęło już zobowiązania

TYSIACAMI cennych zobowiązań cześć Święta Odrodzenia Polscy robotnicy i pracownicy umysłowi z Dolnego Śląska. Realizacja tych zobowiązań to nowe postępy w zagospodarowaniu i dalszym rozwoju naszych Ziemi Odzyskanych wbrew zakłamanej propagandzie rewizjonistów w z Bonn.

ROBOTNICZY zakładów przemysłowych Dolnego Śląska z zapałem włączyli się do czynu produkcyjnego na cześć Święta Odrodzenia. Nieprzerwanie napływają zobowiązania dolnośląskich górników, metalowców, kolejarzy, włóknarzy, chemików i robotników innych gałęzi przemysłu narodowego w woj. wrocławskim.

## Minister rolnictwa ZSRR przyjął uczestników wycieczki chłopów polskich

Moskwa  
MINISTER rolnictwa Związku Radzieckiego — Iwan Benediktow przyjął uczestników wycieczki chłopów polskich, która zapoznała się z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego. Na przyjęciu obecny był wiceminister rolnictwa ZSRR — Iwan Minkiewicz oraz odpowiedzialni pracownicy ministerstwa.

W imieniu chłopów polskich przemawiał na przyjęciu przewodniczący rolniczej spółdzielni produkcyjnej — Mikołaj Korzeniewski, wyrażając wdzięczność za serdeczne przyjęcie zgotowane chłopom polskim na ziemi radzieckiej. Podkreślił on, że doświadczenia rozwoju rolnictwa w ZSRR dopomogą chłopom polskim w budowie nowej wsi.

Min. Benediktow złożył chłopom polskim życzenia nowych sukcesów w ich pracy i wyraził nadzieję, że doświadczenia rolnictwa radzieckiego pomogą chłopom polskim w socjalistycznej przebudowie gospodarki rolnej.

## 15 lipca w Lahti Polskagra z Francją w eliminacjach olimpijskich

KANSKA — Puola" takie afisze spotkać można w Lahti na każdym kroku. Miejscowy komitet organizacyjny zapowiada w nich mecz między Polską a Francją w dniu 15 lipca. Małe, liczące ok. 50 tys. mieszkańców Lahti żyje pod znakiem tego meczu. Na jego nowych, szerokich ulicach widnieją obok plakatów flagi olimpijskie a dwie szkoły są już gotowe na przyjęcie nowych lokatorów — piłkarzy Polski, Francji, Anglii i Luksemburga. Polacy już od południa 10 lipca przybędą do Lahti, gdzie zamieszkają w szkole. Będą w niej także mieszkać piłkarze Luksemburga. W drugiej szkole zamieszkają piłkarze Francji i Anglii.

Przy szkole, w której kwatrują Polacy, znajduje się boisko piłkarskie gotowe do treningu. Na boisku gdzie odbędzie się spotkanie eliminacyjne, każda z drużyn ma prawo przeprowadzić tylko po jednym treningu. Samo boisko prezentuje się bardzo dobrze. Trawa jest doskonale utrzymana, teren równy, nawierzchnia elastyczna.

Już teraz na mecz Polska — Francja rozsprzedano ok. 5 tys. biletów, chociaż są one stosunkowo drogie. (Dokończenie na str. 2). A

rodowego w woj. wrocławskim.

Wg. niekompletnych danych do Czynu Lipcowego na Dolnym Śląsku stanęło ok. 211 tysięcy robotników, podejmując zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe wartości ponad 121 mln. złotych.

Tysiącami ton dodatkowo wydobytego węgla i rudy powitają Święta Odrodzenia górnicy produkcyjnych kopalń dolnośląskich. M. in. załoga kopalni „Victoria“ postanowiła wydobyć ponad plan 7.998 ton węgla, a załoga kopalni „Mieszko“ dodatkowo 8.550 ton. Oprócz 12 tysięcy robotników Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Włókienniczego zobowiązania na cześć 22 Lipca podjęło już 5 tysięcy młodzieży, która po wykonaniu postanowień złotych — w dalszym ciągu zgłasza dodatkowe zobowiązania.

Jedni z pierwszych wśród załóg DOKP — Wrocław do Czynu Lipcowego przystąpili robotnicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

NOWE METODY PRACY POMAGAJĄ ZAŁOZDZIE DOLNOŚLĄSKICH ZAKŁADÓW IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO W WALCE O SPRAWNA REALIZACJĘ ZOBOWIĄZAŃ

PRZYSTĘPUJĄC do realizacji Czynu Lipcowego robotnicy Dolnośląskich Zakładów Wytwarzających Maszyny Elektryczne M-5 im. F. Dzierżyńskiego — zaczęli w ścisłej współpracy z kadrą techniczną wprowadzać nowe metody pracy.

Już w pierwszym okresie stosowania metod Kowalowa, Żandarrowej, Agafanowej i Korabielniko-

wej — załogi poszczególnych wydziałów zakładu zanotowały poważne sukcesy. M. in. w spawalni i kuźni, gdzie opracowano metody racjonalnej gospodarki materiałami i surowcami, szczególnie metalami, wygospodarowano 18 ton materiałów, które zostaną zużyte do bieżącej produkcji. Robotnicy spawalni i kuźni wykonają do 22 lipca 5 kadłubów do urządzeń elektrycznych z zaoszczędzonego materiału.

## Wygranym w konkursie „Słowa“ motocyklem przyjechał do redakcji ob. Wiczorkiewicz by podzielić się z nami swoją radością

GDY w Hali Ludowej podczas losowania nagród w konkursie „Słowa“ padło nazwisko Waleriana Wiczorkiewicza jako zdobywcy SHL-ki, okazało się, że laureata konkursu nie ma na sali.

A W. Wiczorkiewicz, kierownik sekcji administracyjno-gospodarczej Zjednoczenia Robót Zmechanizowanych, był tymczasem w terenie na delegacji służbowej. I nie wiedział, że stał się właścicielem motocykla.

Następnego dnia, w poniedziałek, prawie bez przerwy dzwonił redakcyjny telefon. Ci, którzy nie byli w Hali, chcieli dowiedzieć się czy uśmiechnęło się do nich szczęście. Zadzwonił do nas i ob. Wiczorkiewicz, a godzinę później przyjechał do redakcji — już na motocyklu.

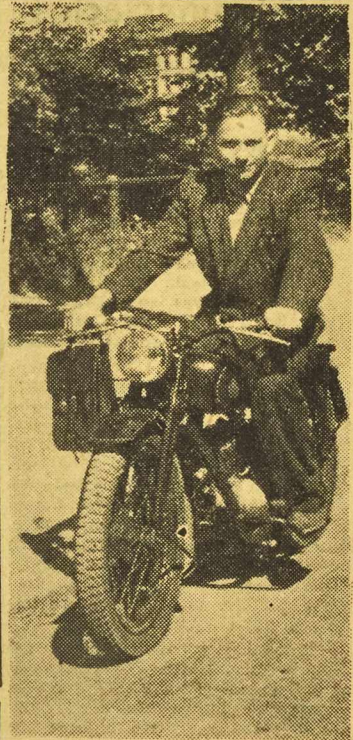
— Jeszcze nie mogę uwierzyć, że to właśnie na mój kupon padła główna wygrana — uśmiecha się do nas 22-letni młodzieniec. Oddałem około 80 kg makulatury, a wiem że inni mieli znacznie więcej. Bardzo się cieszę z SHL-ki — dodaje — ale kiedy oddawałem makulaturę, nie spodziewałem się, że coś wygram. Chciałem tylko spełnić swój obowiązek bo wiem, jak bardzo cenne są dla naszego przemysłu odpadki użytkowe.

Okazuje się, że ob. Wiczorkiewicz, który przez kilka lat pracował w komendzie wojewódzkiej SP jako lektor, nie rzadko wygłaszał junakom pogadanki o naszym przemyśle.

Szczerze gratulujemy naszemu laureatowi. Zapowiada nam, że w przyszłości będzie zawsze brał udział w konkursach „Słowa“.

Po chwili z balkonu redakcyjnego widzimy jak ob. Wiczorkiewicz dosiada swej SHL-ki. Zanim zniknął za rogiem, „złapał“ go jeszcze nasz fotoreporter... (Zyw)

W dniu jutrzejszym ogłosimy listę osób, które zdobyły nagrody premiove. Nagrody takie otrzyma 42 uczestników konkursu. (Wer)



Pierwsze dwa kilometry przejechane nowiutką SHL-ką od Centrali Odpadków Użytkowych do redakcji „Słowa Polskiego“ wykazały, że maszyna jest doskonała. Powiedział nam to widoczny na zdjęciu ob. Walerian Wiczorkiewicz, który po wizycie w redakcji udaje się do swego miejsca pracy — biura Zjednoczenia Robót Zmechanizowanych.

Przedstawiciel redakcji „Słowa Polskiego“ gratuluje ob. Walerianowi Wiczorkiewiczowi zdobycia pierwszej nagrody w konkursie, organizowanym przez redakcję. fot. Kalisz

## Jedność akcji mas pracujących zagrozi drogę faszyzmowi

### — oświadcza Jacques Duclos

RZYM.  
UNITA“ ogłosiła oświadczenie, złożone przez Jacques Duclos paryskiego korespondentowi tego dziennika. „Jestem szczęśliwy, oświadczył Duclos, że mogę na łamach dziennika „Unita“ wyrazić swą wdzięczność dla narodu włoskiego, dla Włoskiej Partii Komunistycznej oraz dla naszego drogiego towarzysza Togliattiego za ich czynny udział w wielkiej walce, której pierwszym osiągnięciem było moje uwolnienie.

Towarzysze i bracia, odnieśliśmy wspólne zwycięstwo w walce przeciwko podległemu wojennym. Włoscy robotnicy — socjaliści z Pietro Nenni na czele zjednoczyli się ze swymi braćmi — komunistami, aby wyrazić nam swą solidarność. Za ich przykładem poszli socjaliści francuscy.

Przekonano się teraz, że jedność akcji mas pracujących, jest w stanie otworzyć bramy więzienia. Jutro otworzą się one przed patriotami znajdującymi się jeszcze w więzieniu: przed naczelnym redaktorem „L'Humanite“ — Andre Stilem, przed odkrytym chwiałą marynarzem Henri Martin.

Jedność akcji mas pracujących zniewcy również politykę niedzy, narzuconą nam przez amerykańskich podlegaczy wojennych. Zagrozi ona drogę faszyzmowi, pozwoli odzyskać naszą niezawisłość narodową i uratować pokój... Jestem szczęśliwy, drodzy towarzysze włoscy, że znów mogę prowadzić walkę o chleb, wolność i pokój, walkę którą starałem się prowadzić również w więzieniu, demaskując antykonstytucyjny spiszek rządu Pinay'a.

Jestem przekonany, że przeciwko faszyzmowi i podległemu wojennym tworzy się potężny, jednolity front narodowy, do którego przyląca się szerokie masy narodu francuskiego, pragnące uratować swój kraj i zachować pokój.

## Rekordowy wyczyn Kierowca cukrowni Wrocław-Sulkowice

### — Ce'estyn Szydłowski przejechał na Skodzie bez g'ównego

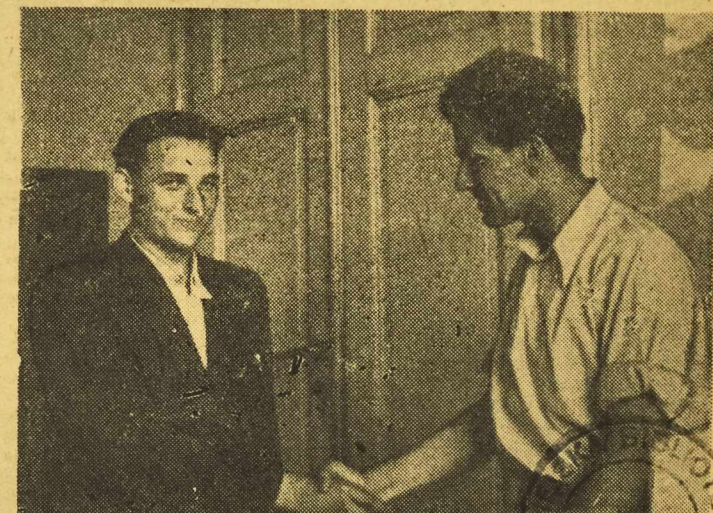
### remontu 170.000 kilometrów

KILKAKROTNE na łamach naszego pisma zamieszczaliśmy komunikaty o długodystansowych przejazdach kierowców na samochodach różnych typów bez częściowo, względnie głównego remontu tych pojazdów.

Najczęściej pisaliśmy o kilometryznych rekordach ustanawianych na samochodach osobowych marki „Skoda“. Np. donosiliśmy niedawno, że nieoficjalny rekord Polski na Skodzie osobowej wynosi 122.000 km i należy do pewnego łódzkiego kierowcy.

Kontynuując tradycję informowania czytelników o tego typu rekordach podajemy, że kierowca wcu osobowego marki Skoda — Szydłowski z cukrowni Wrocław — Sulkowice, przejechał na swym wozie bez głównego remontu 170 tysięcy kilometrów.

Ostatnio kierowca Szydłowski zol-owiazał się podwyższyć swój rekord do 180.000 km. i wewal wszystkich kolegów z całej Polski do w spółzawodnictwa. (Wer)



# Światowa Rada Pokoju wzywa do położenia kresu działaniom wojennym w Korei

oraz domaga się  
pokojowego rozwiązania  
problemu Japonii  
i całego Dalekiego Wschodu

ŚWIATOWA Rada Pokoju na swej nadzwyczajnej sesji w Berlinie uchwała m. in. rezolucję w sprawie położenia kresu wojnie w Korei oraz rezolucję w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii i o Japonię demokratyczną.

W REZOLUCJI w sprawie położenia kresu wojnie w Korei, Światowa Rada Pokoju stwierdza m. in., że po zapoznaniu się z przedstawianymi jej dokumentami doszła do przekonania, że w Korei używana jest także broń bakteriologiczna. Amerykańskie siły zbrojne — czytamy w rezolucji — mnożą agresyw-

ne działania przeciwko Chinom, co stwarza niebezpieczeństwo rozszerzenia konfliktu; po zbombardowaniu wielu miast chińskich, po użyciu broni bakteriologicznej na terytorium Chin, po niejednokrotnych groźbach użycia broni atomowej — niedawne naloty na elektrownie wodne na rzece Jalučian, które zaopatrują w prąd przemysł Chin północno-wschodnich, stanowią rozmyślną prowokację obliczoną na to, aby utrudnić zawarcie rozejmu.

W celu położenia kresu cierpieniu narodu koreańskiego i w celu utrzymania pokoju, Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody, aby zażądały przez podpisanie rozejmu na warunkach:

1 natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym

## KRÓTKIE WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ministerstwo Leśnictwa przyznaje nagrody za tępienie wilków — groźnych szkodników zwierząt łownych i hodowlanych. Nagrodę taką w wysokości 1000 zł otrzymał ostatnio Bronisław Grajek, leśniczy z nadleśnictwa Wilcze Bagno w woj. olsztyńskim. Zlikwidował on gniazdo legowiska wilków, w którym znajdowało się 5 szceniąt.

W Teatrze Wielkim w Gdańsku odbył się zorganizowany pod protektoratem ministra Kultury i Sztuki Stefana Dybowskiego obchód 25-lecia pracy artystycznej prof. Wiktora Bregy — kierownika i reżysera studia operowego przy Państwowej Filharmonii Bałtyckiej.

Państwowe Muzeum w Oświęcimiu przygotowało pierwszą wystawę obywatelką pod tytułem: „Imperializm bez maski”. Wystawa ruszy niebawem w objazd po całej Polsce.

Pod hasłem wprowadzenia w życie uchwał VII Plenum KC PZPR obradował pierwszy zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa.

Wytoczne VII Plenum KC PZPR były przedmiotem obrad krajowej rady aktywnej partyjnego i gospodarczego przemysłu włókienniczego.

Plenum Z BoWiD obradowało nad zadaniami Związku na tle wytycznych VII Plenum KC PZPR

Warszawie odbyło się IV rozszerzone plenium Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z udziałem aktywistów związku z całego kraju.

Referat na temat zadań związku na tle wytycznych VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wygłosił prezes Zarządu Głównego ZBoWiD — gen. Józwiak — Witold.

Wytoczne VII Plenum KC PZPR — stwierdził gen. Józwiak — Witold stawiają przed członkiem związku następujące zadania:

W myśl hasła bojowników: „Pierwsi w walce — pierwsi w budownictwie podstawi socjalizm” — bardziej aktywnie, niż dotychczas włączyć się do procesów produkcji, w większym niż dotychczas stopniu zasillić szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów produkcji, uczestników socjalistycznego współzawodnictwa pracy;

Szerzyć Idee międzynarodowej solidarności z członkami ruchu oporu zagranicą w ich walce z odradzającym się faszyzmem;

Włączyć się do wielkiej walki o zmianę oblicza naszej wsi, o zacieśnienie spójni między miastem i wsią.

Plenum uchwaliło jednomyślnie rezolucję, w której sprzecyżowało zadania, stojące na obecnym etapie przed związkiem oraz tekst listu do Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR)

sadzie poszanowania prawa międzynarodowego i zwyczajów międzynarodowych; podpisanie tego rozejmu zależy obecnie tylko od tego, aby delegacja amerykańska zrzuciła z siebie swych neuzasadnionych żądań w sprawie reparacji jeńców wojennych;

2 ratyfikacji i przetrzeżenia przez wszystkie kraje protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 roku, zakazującego używania środków wojny bakteriologicznej.

Osiągnięcie tych najpilniejszych celów pozwoli ustanowić trwały pokój w Korei przez pokojowe i sprawiedliwe uregulowanie problemu koreańskiego, poszanowanie swobodnie wyrażonej woli narodu koreańskiego i wycofanie z Korei wszystkich obcych wojsk.

## REZOLUCJA W SPRAWIE JAPONII

REZOLUCJI w sprawie Japonii Światowa Rada Pokoju stwierdza, że traktat podpisany w San Francisco i układy, które zeń wypływają, są pozbawione mocy prawnej, ponieważ nie uwzględniają porozumienia międzynarodowego — traktat ten i układy powinny być zastąpione prawdziwym traktatem podpisanym przez wszystkie zainteresowane państwa.

Traktat ten powinien przewidywać:

a wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych i zakaz tworzenia oddziałów zbrojnych w Japonii;

b pełną suwerenność narodu japońskiego i konieczność tego rozwoju w warunkach demokracji i pokoju.

W tym celu Światowa Rada Pokoju wzywa narody Azji i strefy Oceanu Spokojnego, aby dolażyły wszelkich starań dla zmobilizowania sił pokoju i demokracji w celu zwołania Kongresu Obróbców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego, który to Kongres ma się odbyć w Pekinie jesienią 1952 roku. Kongres ten pomoże w znalezieniu zadowalającego rozstrzygnięcia problemów, stojących przed Japonią i innymi krajami Azji i strefy Oceanu Spokojnego.

## WYBORY NOWYCH CZŁONKÓW ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

NA KOŃCOWYM posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie w poczet członków Światowej Rady Pokoju wybrano dodatkowo następujące osoby:

## 15 lipca w Lahti Polska gra z Francją w eliminacjach olimpijskich

(Dokończenie ze str. 1-iej)

kowo drogie, gdyż cena jednego na trybunie wynosi od 400 do 600 marek. Organizatorzy pomysleli również o prasie i o radiu. Dla sprawozdawców sportowych przygotowano na trybunach kabinę z aparatami telefonicznymi, w których będą mogli bezpośrednio nadawać swe sprawozdania. Taką samą kabinę przygotowano dla sprawozdawców radiowych.

Za boiskiem widać słynną skocznię narciarską w Lahti, na której Staszek Maruszarz zdobył wicemistrzostwo świata. Polacy w szkole zostaną zakwaterowani w dużych salach szkolnych. Nasi zawodnicy będą mieszkać na 1 piętrze a Luksemburczycy na parterze. Rozkład zajęć piłkarzy polskich będzie następujący: godz. 8 śniadanie, 9-11 lekki trening, 12 drugie śniadanie, 15 obiad, 18-20 trening z piłką i 20.30 kolacja.

Gospodarze wykazują dużą troskliwość o warunki w jakich będą mieszkać goście. Pomyśleli nawet o synnych białych nocach i aby nie przeszkadzały one naszym zawodnikom zainstalowali w oknach sal rolety.

W Lahti odbędzie się szereg imprez kulturalnych dla naszych piłkarzy. Po meczu przewidziana jest zabawa tańcowa. A że w Lahti jest o 5 tys. dziewcząt więcej niż chłopców, więc piłkarze będą mieli murowane powodzenie. Byłe tylko powodzenie sportowe mieli oni w meczu z Francją i w dalszych spotkaniach.

We wtorek Komitet Sportowy Igrzysk Olimpijskich przeprowadził nowe losowanie turnieju olimpijskiego w hokeju na trawie. W wyniku tego losowania Polska, która miała grać z Belgią spotka się 16 lipca z Niemcami zach., a Belgia walczyć będzie dnia poprzedniego z Finlandią.

Chiny: Li Yi-man (na miejsce Wu Lan-fu), Ho Fan (na miejsce Li Tsun-szan), Włochy: Xawerio Brigante, prof. Mario Montesi i Giuliano Pajetta — Argentyna: pani Maria, Rosa, Oliver, Varalla; Kolumbia: Regueros, Peralta, Liban; Hussein, Sedzan, Nowa Zelandia: Eiry.

Do Biura Światowej Rady Pokoju wybrano: d'Astier de la Vigerio (Francja) i Li-Yi-man (Chiny).

Poglądu na świat nie można wpoić przy pomocy bomby - powiedział na sesji ŚRP Ilija Erenburg

Berlin.

AK JUŻ podawaliśmy, w dniu 4 bm. w czasie obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju wygłosił przemówienie Ilija Erenburg, powitany długotrwałymi oklaskami.

W przemówieniu tym Erenburg m. in. wyśmiał twierdzenie, jakoby Związek Radziecki chciał unicestwić „amerykański styl życia”.

Czas już, aby przeciętny Amerykanin — powiedział Erenburg — zrozumiał, że wiele od niego zależy: może on pomóc wojnie i może pomóc pokojowi. Nikt nie przeszkadza mu żyć tak, jak chce, lecz jeżeli garska zbrodniarzy postawą krzywdzić „amerykański styl życia” przy pomocy siły, ten styl życia rozspie się jak domek z karc. Nigdy nie uwierzę, że człowiek szanujący swoją matkę, potrafi obrazić cudzą matkę. Nigdy nie uwierzę, że człowiek uważający swój dom za świętynie, może bezzecznie cudzy dom. Każdemu narodowi drogi jest jego sposób życia. Przeciętny Amerykanin, któremu drogi jest amerykański styl życia, powinien szanować porządek, ustawy, obyczaje, upodobania innych narodów.

Poglądu na świat nie można wpoić przy pomocy bomby. Nieprawda jest, że my, ludzie radzieccy, nienawidzimy Ameryki — mówił dalej Erenburg. Ceniemy naród amerykański, jego talenty, jego osiągnięcia naukowe, jego wynalazki, jego pracowitość. Dodam od siebie jako pisarz: bardzo wysoko cenię wielu pisarzy Ameryki, chociaż ich poglądy są mi często obce; dodam jako człowiek: byłem w Stanach Zjednoczonych i spotkałem tam wielu mądrych ludzi. Nikt w Związku Radzieckim nie czynił i nie czyni z mąchem na amerykański styl życia.

Niechaj każdy naród żyje tak, jak chce. Niechaj wszystkie narody odnajdą drogę do pokoju, aby ideaty, interesy i upodobania jednego narodu nie przeszkadzały innym narodom żyć, myśleć, tworzyć.

W OBECNOSTY przedstawicieli Ministerstwa Górnictwa, Instytutu Mechanizacji Górnictwa, Okręgowej Rady Związków Zawodowych i Partii odbyła się w ostatnich dniach w kopalni „Bierut” komisyjna próba pracy prototypu polskiego urządzenia do mechanicznego załadunku węgla na zabierkach.

Mechanizm ten typu R.O.K., wyprodukowany przez krajowy przemysł maszynowy według pomysłu inżynierów Regulskiego, Opolskiego i Koreckiego z Instytutu Mechanizacji Górnictwa, stanowi nowe poważne osiągnięcie w zakresie unowocześnienia metod pracy w naszych kopalniach. Rozszerza on mechanizację załadunku również na przedkoległowe, gdzie dotychczas ciężką pracę ładowania wykonywano ręcznie.

Nowy mechanizm pracuje z wydajnością jednej tony na minutę, załadowując mechanicznie około 80 proc. urobku i znacznie ułatwiając ręczne ładowanie reszty wydobywca na niski przenosińnik.

Konstrukcja nowego agregatu jest bardzo prosta, co pozwoli przemysłowi maszyn górnictwa podjąć wkrótce produkcję seryjną. Szerokie rozpowszechnienie mechanizmu typu R.O.K. dające wzrost wydajności w zabierkach o przeszło 50 proc. przyczyni się w znacznym stopniu do realizacji mechanicznego wskaźnika ładowania przewidzianego w Planie 6-letnim.

# Wiceprezes NKW ZSL S. Ignar o zadaniach członków ZSL w walce o umocnienie spójni między miastem i wsią

W NACZELNYM Komitecie Wykonawczym Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego odbyła się ostatnio konferencja aktywu wojewódzkiego stronnictwa, poświęcona omówieniu zagadnień spójni gospodarczej między miastem a wsią.

ODYSKUSJI jaka toczyła się na konferencji, której przewodniczył wiceprezes NKW ZSL, minister Wincenty Baranowski, omawiano zadania, jakie stoją przed stronnictwem na obecnym etapie. Dyskusję podsumował wiceprezes NKW — Stefan Ignar. Mówca podkreślił: „Referat Prezydenta Bieruta stanowi program działania dla całego narodu polskiego, a ponieważ dotyczy prawidłowej współpracy klasy robotniczej z chłopami — jest szczególnie ważny dla naszego stronnictwa i dlatego powinniśmy przyjąć go za podstawę określenia naszych zadań w pracy politycznej i gospodarczej. Od naszej postawy ideowej, od naszej ofiarności i sprawności politycznej zależy w dużym stopniu umocnienie współdziałania pracującego ludu wiejskiego z klasą robotniczą”.

„Dokonywamy tego przez zdecydowaną walkę z elementami kapitalistycznymi, przez jednocześnie świadomości pracujących chłopów i wciągnięcie ich jak najszybciej do wspólnoty wsi w walce o umocnienie spójni między miastem i wsią”.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa — mówił Prezydent Bierut na VII Plenum KC PZPR — pragnie być silna świadomością mas. Świadomość ta rośnie i kształtuje się w oddzielnej pracy milionowych mas pracujących nad umacnianiem i pomnażaniem sił naszego państwa — najwyższego dobra i największej zdobyczy polskiego ludu pracującego.

„Najistotniejszy wyraz naszym dążeniom nadaje hasło, wysunięte przez VI Plenum — hasło Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan Sześcioletni.”

Wiceprezes NKW ZSL analizuje następnie przyczyny nie nadążania rolnictwa za szybkim rozwojem przemysłu socjalistycznego. Wskazuje na szerokie możliwości przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej, jakie państwo ludowe stworzyło małym i średniorolnym chłopom.

Stefan Ignar nawołuje aktywność do popularyzowania najlepszych metod pracy przodowników rolnictwa.

W części referatu omawiającej zagadnienia spójni między miastem i wsią mówca stwierdza: „Zasadnicze interesy klasy robotniczej i podstawowych mas chłopskich są wspólne”.

„Zadaniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jest organizować i uświadamiać swych członków, a także chłopów bezpartyjnych o słuszności współdziałania z klasą robotniczą i pod jej przewodnictwem, jak również wciągać chłopów małorolnych i średniorolnych do udziału we władzy: w radach narodowych w spółdzielczości rolniczej, aby delegaci chłopscy pilnowali tam interesów ogółu i dobra społecznego, chroniąc je przed spekulacjami, kulakami, oszustami, biurokratami.

Omawiając obowiązki obywateli wobec państwa robotniczo - chłopskiego, wiceprezes NKW ZSL wskazuje:

„Chłop jest obowiązany do płacenia podatku gruntowego. Podatek jest płacony także przez robotników, tylko nie od przychodów ci gospodarstwa, a od zarobków. W Polsce Ludowej obowiązuje w polityce podatkowej zasada, że kto ma więcej dochodu, czy zarobku, ten płaci według wyższej normy, czyli podatek progresywny, najbardziej sprawiedliwy”.

## KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Zbliża się tradycyjne, ogólnonarodowe święto lotnictwa stalinowskiego — Dzień Lotnictwa ZSRR. Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone radzieckiej flocie powietrznej.

\* Staraniem austriackiej rady obróbców pokoju ukazała się w masowym wydaniu „Czarna księga o wojnie bakteriologicznej”. Zawiera ona wiele faktów, dokumentów, zebrane świadki i fotografie, dowodzące niezbicie, że amerykańskie siły zbrojne stoją w Korei i w Chinach północno-wschodnich broń bakteriologiczną nie tylko na froncie, lecz również w zapleczu, przeciwko ludności cywilnej.

\* Władze japońskie zwoływały ostatnio jeszcze jednego zbrodniarza wojennego, Sigamitsu. Ludność prefektury Ciita, do której powrócił ten zbrodniarz, zorganizowała demonstrację protestacyjną.

\* Około 200 statków przepłynęło już przez kanał Wolga-Don, który połączył w jednolity system transportowy 5 mórz europejskiej części ZSRR. W ciągu miesiąca przewieziono nowym szlakiem wodnym dziesiątki tysięcy ton ładunków.

\* Według doniesień pras holenderskiej, w czerwcu br. było w Holandii 106.600 zarejestrowanych bezrobotnych. Szczególnie nasilenie bezrobocia przypada na Groningen, gdzie na 1000 robotników jest przeciętnie 71 bezrobotnych.

## Lista nagrodzonych w Konkursie „Słowa”

Poniżej zamieszczamy listę uczestników konkursu „Słowa”, którzy wylosowali nagrody książkowe.

Kazimierz Martynów W-w, Grotgera 15; Lucjan Jaskulski Zgorzelec, Zwierzyniecka 3; Stefania Kołow Walbrzych, Mickiewicza 24; Zenon Piszczogłowa Wrocław, Wróblewskiego 2/3; Stanisław Górecki Sobótka, Cz. Armii 1; Paweł Majst W-w, Traugotta 17/21; Kolo ZMP przy Prezydium MRN; Henryk Zmiałek Walbrzych, Niepodległości 1; Burakowski Władysław W-w, Trzebnicka 62/3; Reginald Prochowski W-w, Fabryczna 30/3; Janusz Martan W-w, Ściegiennego 2; Edward Rajda W-w, Rybicka 13/5; Zdzisław Nowacki W-w, Stalina 153/8; Sabina Seyf W-w, Poniatowskiego 8; Lidia Ulita W-w, Gliniana 32/3; Jan Tomczak W-w, Łąka Marzewska 7/3; Władysław Burakowski W-w, Trzebnicka 62/3; Władysław Burakowski W-w, Trzebnicka 62/3; Krokowski W-w, Modlewskiego 14; Józef Seibor Trzebnicka, Łąkowa 5; Waleria Narkowa Legnica, Chojnowska 11; Krystyna Czubak Jel. Góra, 15 Grudnia 9; Sedlaczek J. W-w, Kamińskiego 35; Udo Mueller Walbrzych, Nowogrodzka 122; Zygmunt Falendziński Walbrzych, Stalina 5/7; Piotr Jakubus W-w, Kolarskiego 13/4; Janusz Martan W-w, Ściegiennego 2; Tadeusz Moskała W-w, Łowoska 7/3; Czesław Lemański W-w, C. Skłodowskiej 46; Eghard Frobich Walbrzych, 1 Daszyńskiego 1; Władysław Gulanowski W-w, Sienkiewicza 19/6; Dobrach Halina W-w, Sowińskiego 12/3; Kazimierz Zybert Legnica, Roosevelta 6; Władysław Duda Strzeżeln, Sienkiewicza 27; Kolo ZMP przy Prezydium MRN; Janina Szczepaniak W-w, Beandomia 13; Alina Treinir Oleśnica i Maja 57; Halina Kempka W-w, Zamkowa 4/3; Jerzy Książek Polanica, Piastowska 14; Józef Nadel W-w, Roosevelta 13; Feliks Adasiak W-w, H. Dąbrowskiego 13/7; Julina Szpoganowska Kłodzko, Tełmajera 27; Dąbrowski Sylwester Jelenia Góra, J. Matejki 6/3; Żurakowska Matylda W-w, Dąbrowskiego 2/4; Tadeusz Moskała W-w, Lwowska 7/8; Józef Seibor Trzebnicka, Łąkowa 5; Marian Parzyński Lubiąż, Dzierżyńskiego 6; Witold Sobociński W-w, Długa 7; Henryk Palka W-w, Piękna 40; Jerzy Książek Polanica, Piastowska 14/1; Borkowska Wiesława Lubanka, Stalina 24; Krystyna Czubak Jel. Góra, 15 Grudnia 9; Gerwazy Jakobs W-w, K. Paryskiej 63; Wiesław Bukowicki Zgorzelec, Zeromskiego 18; Blotny Z. W-w, Jarocimska 25; Alina Treinir Oleśnica, 1-go Maja 57; Władysław Gorzkowski Jel. Góra, Kochanowskiego 4/7; Roman Brykczyński, Oporów, Wrocławska 42; Alk Lewenberg W-w, Nowa 4/5; Andrzej Andrej W-w, Kasprzaka 17/2; Zdzisław Talbierz W-w, Antoniego 30; Władysław Burakowski W-w, Trzebnicka 62/4; Borkowska Wl. Lubawka, Stalina 24; Szkoła Ogólnokształcąca, ul. Perca 3; Michał Rabczuk Jel. Góra, Bogusławskiego 12; Adela Małkowska, Kobylezyce 35; Bolesław Nowakowski W-w, Zeromskiego 82/3; Edward Kargol Lubiąż, p. Zabkowice; Adela Małkowska Kobylezyce; Danuta Maluszek W-w, Stalina 34; Janina Czekałska W-w, Orzeszkowej 30/4; Czesław Kubałka Walbrzych, Niepodległości 173; Bombala W-w, B. Prusa 26/5; Kazimierz Senkowski, Ciepliec-Zdr., Moniuszki 1; Krystyna Czubak, Jel. Góra, ul. 15 Grudnia 9; Andrzej Janek W-w, Katowicka 38; Feliks Krupa W-w, Niemcewicza 17; Szpoganowski J., Kłodzko, Tełmajera 27; Kania Kłosza; Celina Gorzkówna W-w, Kaszubska 23/3.

Listę osób, które otrzymają nagrody książkowe, zamieścimy w numerze jutrzejszym. Nagrody należy odebrać w COU Wrocław, Rynek 37. Zgłaszający się po nagrody winni mieć odcinek zameldowania i legitymację z fotografią.

# Z ciężkiej pracy malajskiego kulisa, z krwi i potu malajskich górników RODZIŁO SIĘ ZŁOTO angielskich i amerykańskich magnatów

## Lud malajski podjął ze swym ciemiężcą walkę na śmierć i życie i zwycięsko doprowadzi ją do końca

**M**OGĘBYM wygrać tę wojnę w ciągu trzech miesięcy, gdybym miał poparcie dwóch trzecich ludności — oświadczył brytyjski Wysoki Komisarz Malajów, gen. Templer. — Nie chodzi tu bowiem o zagadnienia militarne, ale o wojnę polityczną. Głównym zagadnieniem jest lud Malajów. To wyznaczenie gen. Templera stanowi najbardziej wymowną ilustrację sytuacji, w jakiej znajdują się Anglicy w obliczu nieugiętego oporu narodu malajskiego.

**A**BY zdać sobie sprawę z walki, jaka toczy się na Malajach, trzeba uprzytomnić sobie znaczenie tego kraju dla angielskiego imperializmu.

Oficjalną nazwą „Malaje Brytyjskie” objęte są tzw. Posiadłości Cieśnin (Straits Settlements), które obejmują wyspę Singapur, wyspę Penang, miasto portowe Malakka oraz dziewięć państw (Perak, Selangor, Pahang, Negri Sembilan, Johore, Kelantan, Trengganu, Kedah i Perlis) pozostałych pod „opieką” Wielkiej Brytanii.

Podobny Malaj przez Anglię zaczął się bardzo wcześnie. Malakka jest w ogóle najstarszą osadą europejską na półwyspie, założoną w r. 1511 przez Portugalczyków pod wodzą księcia Albuquerque.

Wyspa Penang, zwana także „Wyspą księcia Walli”, kupiona została w r. 1786 od króla Kedahu za równowartość 6000 dolarów.

Singapur (miasto lwów) zdobyte zostało przez sir Rafflesa w r. 1819.

### Cyna rodzi złoto

**M**ALAJE przekształcone zostały przez imperialistów angielskich w potężną bazę strategiczną.

Głównym bogactwem Malajów jest kaurucz i cyna. Pod względem produkcji tych dwóch cennych surowców kraj ten zajmuje pierwsze miejsce na świecie. (48,5 proc. światowej produkcji kauruczku i 30 proc. światowej produkcji cyny). Prócz tego znajduje się tutaj ołów (30 proc. zasobów krajów kapitalistycznych), wolfram, uran, złoto, węgiel, żelazo, mangan, grafit i inne.

Eksploatacja kauruczku i wydobycie cyny znajdowało się do niedawna całkowicie w rękach monopolu angielskich, które czerpały z tego tytułu ogromne zyski.

Wystarczy powiedzieć, iż w r. 1924, kiedy na giełdzie londyńskiej tona cyny kosztowała 143 funty szterlingi, koszt własny koncernu wynosił zaledwie 46 funtów.

Cyna rodziła złoto. Z ciężkiej pracy malajskiego kulisa na plantacjach kauruczku, z krwi i potu malajskich górników rosło bogactwo angielskich magnatów finansowych.

Po drugiej wojnie światowej zyski monopolu brytyjskich rosły nieprzerwanie.

W ostatnich latach sytuacja uległa jednak zmianie. Coraz większy udział w eksploatacji bogactw Malajów zaczynały zagarniać monopole amerykańskie.

„American Smelting and Refining Company” zagarnęła już liczne kopalnie cyny, zwłaszcza w okolicach Selangor, usuwając w cień koncerny brytyjskie.

**D**O najpiękniejszych miejscowości czasowych nad morze i w góry wyjeżdżają dzieci na kolonie letnie, aby nabrać sił i zdrowia do dalszej nauki.

Na zdjęciu: dzieci z domu czasowego „Orlinek” koło Karpacza.

(CAF — fot. Motll.)



Równocześnie rosła udziałami amerykańskiego trustu kauruczowego w eksploatacji malajskiej gospodarki.

### Nędza szerokich mas

**P**O stuleciu brytyjskiego panowania 80 proc. obszaru półwyspu jest nieuprawione, gdyż monopolistom nie opłaca się karczować dzungli, ani osuszać bagien.

Tereny uprawne w 3/4 obrócone zostały w plantacje kauruczku, podczas gdy żywność sprowadza się z zagranicy po nieosiągalnych dla większości mieszkańców cenach.

Pracujący po 16 — 18 godzin na dobę robotnik malajski zarabia ok. 1,5 dolara malajskiego dziennie, tj. pięć razy mniej, niż wynosi najniższa stawka robotnika brytyjskiego.

W niektórych prowincjach 80 proc. zatrudnionych stanowią kobiety i małe dzieci, których stawki nie przekraczają 80 centów dziennie.

Katastrofalną sytuację ludności Malajów potęguje jeszcze rosnące bezrobocie wywołane walką konkurencyjną angielskich i amerykańskich monopolistów.

Po wojnie USA przejęły całą produkcję ołowiu i cyny Indonezji i Syjamu, wskutek czego zlikwidowane zostało blisko 500 zakładów przetwórczych na Malajach, które przed wojną zajmowały się wstępną przerobką tych surowców.

### Cały kraj w ogniu walki

**Z**WYCIĘSKIE strajki, których widownią były Malaje w latach 1938 — 1940 zjednoczyły mieszkańców półwyspu we wspólną walkę przeciwko imperialistom.

Walka ta osiągnęła wspaniały rozwój w czasie inwazji japońskiej.

Podczas gdy wojska brytyjskie poddawały się bez boju, robotnicy i chłopcy tworzyli pod kierownictwem Partii Komunistycznej potężną Malajską Armię Ludową - Wyzwolenca, która w czasie trzech lat krwawych walk z agresorem odnosiła świetne zwycięstwa, zahartowała się i okrzepła.

Po wyzwoleniu, osiągniętym głównie dzięki Armii Ludowej, monopolisci angielscy próbowali przywrócić swoje dawne panowanie. Ale masy ludowe nie miały zamiaru nadal znosić obcego panowania. Rozpoczęła się nieugięta walka o wolność i wyzwolenie.

Gdy 11 czerwca 1948 r. rząd Attlee rozpoczął działania wojenne, liczył na błyskawiczne zwycięstwo. Półurzędowy „Times” pisał wówczas: „Ekspedycja karna przeciwko buntownikom malajskim musi być zakończona do jesieni bieżącego roku”.

Ale „ekspedycja karna” nie zakończyła się ani w r. 1948, ani w latach następnych: 200.000 żołnierzy angielskich, nie licząc Gurków i specjalnie sprowadzonych z Borneo, „łowców głów”, całe eskadry bombowców i samolotów odrzutowych, czołgi i okręty wojenne — cała potęga Imperium nie może złamać oporu dzielnego narodu malajskiego.

Trzy lata trwa krwawa walka angielskich imperialistów przeciwko bohaterkiemu ludowi Malajów. Ale, jak przynależało, musiał głównodowodzący wojsk angielskich, gen. Lockhart, „po-

łożenie jest nader ciężkie i nie ma nadziei na rychłe zwycięstwo”.

Ponad 75 proc. terytorium znajduje się faktycznie pod kontrolą Armii Ludowo-Wyzwolenczej. Na obszarach tych ustanowiona została władza ludowa i przeprowadzone zostały reformy demokratyczne.

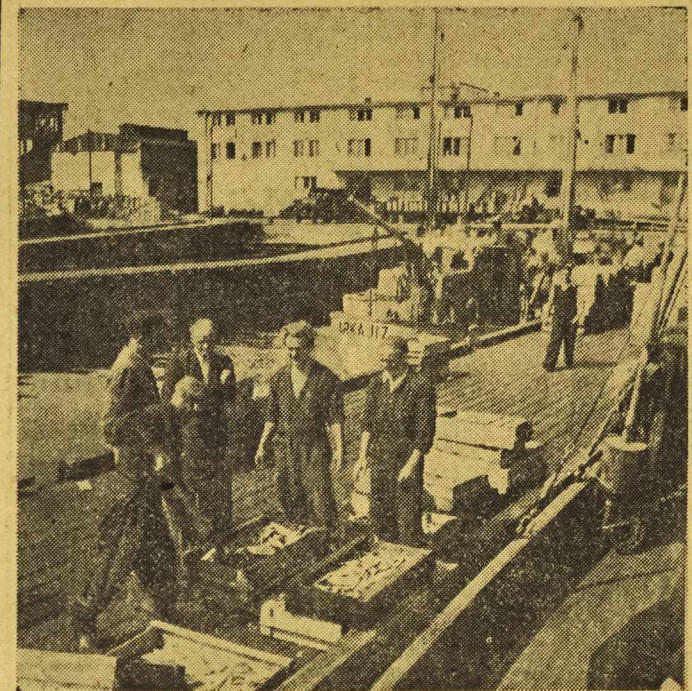
Działalność partyzantów malajskich rozciąga się na obszar całego kraju. Pod ciłkami patriotów wylatują w powietrze mosty i składy amu-

nicy, pociągi z transportami wojskowymi i posterunki żandarmerii.

Ostatnio oddziały brytyjskie wzmożone zostały nowymi dostawami broni amerykańskiej.

Ale siły zjednoczonych imperialistów całego świata nie zdołają pokonać ludu, który zdecydowany jest ponieść największe ofiary w obronie swej wolności i prawa do pokojowego rozwoju.

JOZEF SOLTYS



**K**UTRY Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Arka” wykonane są wg planów polskich inżynierów, budowane w Polsce. Dzięki dobrej budowie, kadłubom żelaznym i nowoczesnemu wyposażeniu zapewniają one maksymalne bezpieczeństwo i wygodę załodze.

Na zdjęciu: rybacy po powrocie z połowu ważą skrzynki z rybami przy nabrzeżu „Arki”. (CAF — fot. Dąbrowiecki.)

- ▲ Dzięki dobrze przeprowadzonym siewom
- ▲ znacznemu zwiększeniu parku maszynowego
- ▲ i stałej akcji współzawodnictwa

# ŻNIWA W ZSRR zapowiadają się bardzo pomyślnie

## Znani mistrzowie wysokich urodzajów dzielą się swą wiedzą z mniej wprawnymi w pracy towarzyszami

**W**TADZYKISTANIE i Azerbejdżanie trwają już żniwa. W wielu rejonach Uzbekkiej SSR na gruntach, z których sprzątnięto zboże, siewy się obecnie cenną roślinę oleistą — sezam.

Z ciepłych, południowo-azjatyckich republik front żniwny przenośli się z każdym dniem bardziej na północ i zachód.

**P**O pracowitej wiosnie następującej oczekiwanej przez wieś w naprężeniu decydujący etap robót rolnych — żniwa. Dotychczasowe obciążenia i przewidywania wskazują na wysoki urodzaj. I nie dziwnego.

Plan zasiewów został znacznie przekroczony, szczególnie jeśli idzie o tak wartościowe rośliny, jak pszenica jara (zasiew wykonany w 107,1 proc.), burak cukrowy, sonecznik, bawełna.

Zasiewów dokonano nie tylko z nadwyżką i przed terminem, ale i na wysokim poziomie agrotechnicznym, wyborowym kwalifikowanym ziarnem, na doskonale nawożonych gruntach.

### Olbrymi park maszynowy

**D**OBRE przeprowadzone siewy stały się jednym z głównych czynników urodzaju. Niemniej znaczenie ma szeroka mechanizacja robót rolnych — możliwa tylko w warunkach gospodarki zespołowej.

Miasto nieustannie zaopatruje wieś w doskonały sprzęt — a wieś w zamian dostarcza swych produktów miastu.

Przez całą wiosnę stacje maszynowo-tractorowe i sowchozy otrzy-

mywały kombajny, traktory oraz inne nowoczesne skomplikowane maszyny.

Na sam Kubań skierowano 1.500 kombajnów.

Dzięki dalszemu zwiększeniu parku maszynowego zaplanowano w bieżącym roku mechaniczny sprzęt przy pomocy kombajnów — 72 proc. roślin zbożowych (w ub. roku 60 proc.).

W specjalnych szkołach i na krótkoterminowych kursach przeszkolono setki tysięcy kombajnów, traktorzystów i innych fachowców gospodarki wiejskiej.

Zasiłki oni szeregi aktywni rolnicy. A sprawa aktywno odgrywa doniosłą rolę.

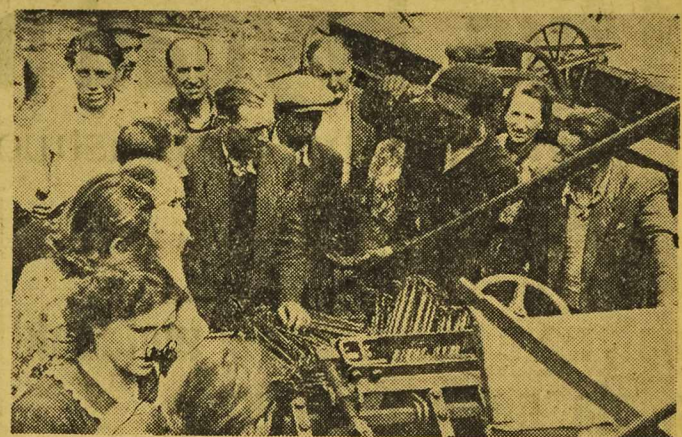
O wszystkim — uczy Józef Stalin — decydują ludzie, kadry. Kadry radzieckich rolników dają piękny wzór gospodarskiego stosunku do pracy, zrozumienie doniosłości zadań, jakie na nich spoczywają.

Wyrazem ich głębokiego uświadomienia jest waga, jaką przywiązują do akcji współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa.

Kolchozy żyją myślą o tym, by osiągnąć jak najpiękniejsze plony, nieustannie interesują się sukcesami swych sąsiadów, szeroko stosują wymianę doświadczeń.

Znani mistrzowie wysokich urodzajów dzielą się swą wiedzą z mniej wprawnymi w pracy towarzyszami.

Organizacje partyjne kładą wielki nacisk na rozpowszechnianie przodujących metod pracy, na pod-



**C**HŁOPI województwa warszawskiego, którzy zwiedzili ostatnio ośrodki spółdzielcze i państwowe we wsiach woj. wrocławskiego, odwiedzili między innymi POM w Oławie. Na zdjęciu: kombajner Władysław Duch zapoznaje uczestników wycieczki z działaniem nowoczesnych maszyn, którymi dysponuje POM w Oławie. (CAF — fot. Szerf)

### Z naszego obserwatorium

## „Naukowa” wycieczka japońskich policjantów

**D**O Trizonii przyjechało dwóch wyższych urzędników policji japońskiej — szef policji kryminalnej w Tokio, Arai i szef szkolenia oficerów policji japońskiej, Matsomoto.

Celem ich wizyty jest zglebienie i przyswojenie sobie metod szkolenia policjantów w Niemczech Zachodnich.

Spragnieni wiedzy policjanci japońscy nie poprzestaną na studiach w Trizonii. Mają zamiar ukończyć specjalne kursy również w Rzymie i w Paryżu.

„Naukowa wycieczka” tokijskich policjantów jest jedną z wielu takich podróży, podejmowanych przez policjantów różnych krajów kapitalistycznych.

Na przykład prefekt policji paryskiej, Baylot, spędził kilka tygodni w USA, skąd przywiózł wiele „cennych” rad i wskazówek, którymi posługuje się w trwającej akcji represji policyjnych przeciwko francuskim patriotom.

Policjanci w krajach kapitalistycznych nie zajmują się bowiem zwalczaniem zbrodni i bandytyzmu. Przesłali w ogóle dostrzegać takie „drobiazgi” jak kradzieże, łapownictwo czy morderstwa seksualne.

Swiadczy o tym wymownie fakt, który zresztą zauważyła nawet prasa kapitalistyczna, że nasilenie zbrodni i przestępczości osiągnęło obecnie rekordowe rozmiary. I to zarówno w USA, jak i w krajach im podległych, takich jak Francja, Anglia lub Włochy.

Brukowe gazety w Nowym Jorku, Londynie lub Paryżu codziennie przynoszą dziesiątki wiadomości o „sensacyjnych” morderstwach, grabieżach i gwałtach. Amerykański film i książka przynoszą obfite żniwo.

Te sprawy nie interesują jednak policjantów krajów kapitalistycznych. Mają oni daleko „cięższe i ważniejsze” zadanie do wykonania, które polega na obronie amerykańskiej polityki wojny przed gniewem narodów, na masakrowaniu manifestacji pokojowych, na prześladowaniu patriotów, walczących o uwolnienie swych krajów spod amerykańskiej opieki.

Zadania policjantów są jak wiadomo nielatywne. Wydarzenia w Tokio lub Rzymie, wielkie strajki polityczne i manifestacje pokojowe mogą wyrażać o słabości i nieskuteczności metod policyjnego terroru.

Ta słabość właśnie sprawia, że policjanci jako „wybrana” warstwa społeczna otrzymują „państwowe stypendia” na naukę, którą pobierają u swych pańkarskich pobratymców za granicą. Wyraźnie chcą się nauczyć „lepszych”, skuteczniejszych metod.

Uczy się więc policjant Yossidy od policjanta Pinaj’a, ten wysłał swych ludzi do USA, aby stamtąd przywieźli jakis uniwersalny środek antynarodowy. Amerykańscy policjanci jeżdżą z kolei do Trizonii, aby studiować u byłych gestapowców.

I tak to koło Macieju. Nic dziwnego, że przy tym systemie nauki nie ucą się niczego nowego. Miażdżenie ludzi czołgami lub salwą karabinową do bezbronnym manifestantów nie są żadną zdobyczą amerykańsko-salewickiej policji, tak jak palenie żywcem jeńców na wyspie Kożedo nie jest wynalazkiem Ridgway’a.

Marzeniem podróźujących „naukowo” policjantów jest stworzenie wielkiego światowego obozu koncentracyjnego, w którym mogliby się znaleźć wszyscy przeciwnicy amerykańskiej polityki wojny.

Próżne marzenia. Niesposób zamknąć za drutami miliarda ludzi, zdecydowanych nie dopuścić do nowej zbrodniczej wojny.

A. RUMIAN

## Nowy kwartalnik społeczno-literacki

Znane czasopismo poetyckie lubelszczyzny „Kamena”, które wychodziło pod redakcją Kazimierza Andrzeja Jaworskiego przez 6 lat przed wojną i 4 lata po wojnie, ukazało się niebawem jako organ Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, kwartalnik społeczno-literacki publikujący nie tylko utwory poetyckie, ale i prozę, z szerokim uwzględnieniem kroniki kulturalnej. Redaguje „Kamena” zespół, redaktorem naczelnym jest K. A. Jaworski.

**Książka — Twój przyjaciel**

# W przededniu Złotu Młodych Przdowników 11 tys. brygad młodzieżowych walczy o pierwszeństwo we współzawodnictwie

## Z dnia na dzień rośnie fala entuzjazmu, napływają coraz nowe meldunki padają nowe rekordy

**N**AJWIĘKSZE, sztandarowe obiekty Planu 6-letniego wznoszone są rękami młodych. Młodzież stanowi 70 proc. załóg Nowej Huty i Żerania, 65 proc. załogi FSC „Lublin”. Wielki jest wkład pracy młodego pokolenia w cały nasz przemysł. Świadczą o tym liczby.

We współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym bierze udział 350 tysięcy młodych robotników i robotnic. W kraju pracuje 11 tysięcy brygad młodzieżowych.

### List z WARSZAWY

**B**UDOWA pierwszego szybu warszawskiego metro została zakończona. 30 czerwca załoga szbu nr 5 Przedsiębiorstwa Budowy Szybów złożyła meldunek, iż szub nr 5 osiągnął przewidzianą głębokość. Budowa szybu wykonana została na 30 dni przed terminem. Sukces swój załoga zawdzięcza m. in. przedterminowej realizacji zobowiązań lipcowych, których realizacja dała Państwu 45.386 zł oszczędności.

### PRZESTAWIENIA OPERY W ZAKŁADACH PRACY

**G**MACH Opery i Filharmonii w Warszawie jest przebudowywany, wobec czego przedstawienia operowe, baletowe oraz koncerty muzyki operowej odbywają się w zakładach pracy w stolicy i w miejscowościach podwarszawskich.

W lipcu koncerty odbędą się m. in. w Domu Kolejarki w Pruszkowie, w Domu Włókniarza w Żyrardowie, w Robotniczym Klubie przy Fabryce im. „22 Lipca” oraz w dzielnicowych Domach Kultury w Warszawie. Dziesięć przedstawień operowych i baletowych odbędzie się w hali Mirowskiej.

We wrześniu prócz przedstawień i koncertów na terenie Warszawy, projektuje się urządzenie licznych przedstawień w miejscowościach podwarszawskich oraz PGR.

### TRASĘ N-S PRZEDŁUŻA SIĘ

**W**AŻNA trasa komunikacyjna N-S, równoległa do ul. Marszałkowskiej, w najbliższych dniach zostanie przedłużona do ul. KRN. Zakończono już bowiem rozbiórkę domów przy ul. Śliskiej, stojących na linii regulacyjnej trasy.

Obecnie w pośpiesznym tempie prowadzone są roboty drogowe. W najbliższych dniach rozpocznie się układanie nawierzchni na odcinku od Śliskiej do KRN, a wówczas linia trolejbusowa będzie przedłużona na tym odcinku.

Dzięki przedłużeniu trasy N-S, znacznie odciążą się ruch na Marszałkowskiej.

### Niedyskrecje

#### Douglas odkrywa Europę

**N**A ŁAMACH amerykańskiego tygodnika „Newsweek Magazine” sędzia Sąd Najwyższy USA, Douglas stwierdził, że plan Marshalla umocnił w Europie karte i przyczynił się do tego, że bogaci stali się jeszcze bogatszymi. Douglas podkreśla m. in.: „Miliony dolarów wydane na cele wojskowe, a drobne sumy na cele, które mogły uzdrowić go spodarkę krajów zachodnio-europejskich”. Douglas przyznaje, że USA przysporzyły sobie planem Marshalla wielu wrogów wśród narodów europejskich i spowodowały wzrost nastrojów antyreakcyjnych.

Sędzia Douglas dopiero teraz odkrywa Europę, ale narody europejskie odkryły Amerykę z jej planem Marshalla znacznie wcześniej. (wit-en)

trzymalność wyrabianych przez nich części.

### Pod hasłem „produkujemy dużo i dobrze”

**W**UZUPEŁNIENIU kampanii zobowiązań na łamach młodzieżowego dziennika „Sztandar Młodych” toczy się korespondencyjna dyskusja, której zadaniem jest utrwalenie osiągnięcia przodujących brygad, upowszechnienie doświadczenia osiągnięte w przedmiotowym współzawodnictwie o ilość i jakość produkcji.

Rozpoczął tę dyskusję dyrektor Departamentu Techniki PKPG, Ignacy Bursztyn.

Wykazał on, że dla podwyższenia jakości wyrobów decydująca jest sprawa dobrego opanowania zawodu przez robotników, normalizacja produkcji, przestrzeganie dyscypliny technologicznej i dokładna kontrola techniczna, od surowca począwszy poprzez poszczególne operacje, aż do kontroli jakości gotowego produktu.

Zabierający po nim głos dyskutanci pisali o roli punktów kontroli międzyoperacyjnej, o tym, że każdy robotnik musi kontrolować pracę własną i swych towarzyszy. Zwracano uwagę na braki w wykształceniu zawodowym.

Pisano także o odpowiedzialności załogi za produkowany towar, o konieczności zaskarbiania zaufania do marki fabrycznej.

Sporo miejsca w tej dyskusji zajmują także problem wpływu braku braku braku jednego zakładu na jakość produkcji innego zakładu.

Władysław Chmura z fabryki obuwia w Chelmku zwraca się na przykład pod adresem załogi garbarni w Szczakowie z apelem, aby nie produkowali skór o nietrwalej farbie kryjącej:

„Trzeba — pisze on — aby towarzysze z tej garbarni pomogli nam w naszej walce o wyższą jakość produkcji przez zlikwidowanie u siebie brakerobstwa”.

### Niech się wstydzą maminsynki i mazgaje

**N**IEWĄTPLIWIE efekt gospodarczy tej fali młodzieżowych zobowiązań, walki o ilość i jakość produkcji — będzie bardzo duży. Przyczynią się one w wysokim stopniu do zwycięskiego wygonienia przez nasz przemysł drobnego kwartału tegorocznego planu. Stanowiąc będą poważną, trwałą krok naprzód w walce o wzrost wydajności pracy.

Ale nie na tym kończy się rola i znaczenie przedłożonego współzawodnictwa młodych robotników.

Entuzjazm młodzieży robotniczej porwa wszystkich młodych. W jej ślady idą synowie pracujących chłopów, także pragnący przyczynić się do przełamania trudności obecnego etapu przez walkę o wzrost wydajności z hektara, o wzrost swej wiedzy rolniczej i uporczywą walkę z zacołowaniem wsi.

Za jej przykładem idą uczniowie i studenci — rzetelną nau-

ką pragnąc wylegitymować się w momencie wyborów delegatów na Złot.

Ale konkretne osiągnięcia w produkcji i nauce będą nie tylko przez pustką na Złot.

Będą one jednocześnie bezkompromisową odpowiedzią całej naszej młodzieży pod adresem tych imperialistycznych ośrodków dywersyjnych, które różnymi sposobami usiłują podsunąć jej jako wzór — amerykański styl życia.

Będą one jednocześnie apelem skierowanym ku tym nielicznym jednostkom spośród młodych, które młodzież określa mianem maminsynków i mazgajów, to znaczy tych, którzy uginają się przed trudnościami i zamiast przezwyciężać opory, narzekają.

### Setki ton najprzedniejszych liści herbaty zbierają codziennie radzieccy hodowcy

**Z**KAŻDYM dniem zwiększają gruzińscy hodowcy herbaty tempo zbierania zielonych listków wartościowej rośliny.

Szczególnie wielki zapal w pracy cechuje kolchozy i sowchozy Abchaskiej ASSR, gdzie magazynowano już przeszło 5 tysięcy ton listków herbaty.

Wielkie osiągnięcia w tej dziedzinie mają również hodowcy Adżarskiej ASSR.

Rosną szeregi zbieraczek w kolchozach i sowchozach obwodu kutalskiego, do przetwórci herbaty w całej republice napływają codziennie setki ton najprzedniejszych liści herbacianych.

Po przeróbce, gotowa już produkcja wysyłana jest do krajowych pakowni herbaty.

## Bogdan Brzeziński Do korespondentów terenowych

**W**IDZĘ z daleka: afisz na murze, A na nim kulak w karykaturze. Kulak — więc grubas. Podchodzi blisko... Zgadza się! „Cyme” ma chłop z dewizką! A przecież żyją tacy kulacy, Co wyglądają całkiem inaczej: Chudy, jak tyka, nie ma dewizki, A jednak chewicie i chytrus śliski!

**W**IDZĘ z daleka: afisz na murze: Pan biurokrata w karykaturze. Spi przy okienku, czas w biurze trać, Stary, jak wszyscy ci biurokraci... Czyż ta de wszystkich pasuje szata?... Niechętny młody jest biurokrata, Choć nie ma brody i okularów, Lecz „biurokraci” zgrabnie, jak staruch!

**A** PROSZĘ pana — typ chuligana? Zbójceka mina, długa czupryna... Lecz — bywa — łysy, hula od rana, „Rożrabia”, brof, jak szumowina!

**N**IE zawsze trafny obrazek mać! W karykaturze, w suchym schemacie! Gruby, czy chudy, stary, czy młody Jednakże mogą wyrządzić szkody. Więc ku szkodliwym tym jegomościom Trzeba podchodzić z pilną czujnością!

Rus. Stefan Brzozowski



Goście się tylko żyłkami „Polonia”.

### Statek - przystań z barką samowyladoczą skonstruowali uczeni

#### z Leningradu

**C**IEKAWE konstrukcje zostały opracowane przez uczonych Leningradzkiego Instytutu Budownictwa Okrętów oraz zespół pracowników żeglugszej rzecznej — dla budowniczych Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

Skonstruowany został mianowicie statek — przystań, który umożliwi przeprowadzanie prac załadunkowo - wyladunkowych w dowolnym miejscu.

Statek posiada specjalne pomoce do załadunku oraz dźwigi przyśpieszające i ułatwiające wyladunek.

Na statku tym mogą swobodnie zawracać największe wywrotki samoходowe.

Opracowana została również konstrukcja barki samowyladoczej, na której wyladunek i przedładunek kamieni oraz innych materiałów odbywa się bez udziału robotników.

### Z nowych wydawnictw

**STANCU Z.** — Basy. Z jez. rumuńskiego tłum. D. Czara-Stec, M. Samozwaniec. S. 486 — 4 nb. — 13.—

Autobiograficzna opowieść przedstawiająca życie wsi rumuńskiej w latach 1899 — 1917. Małżeństwo żywo dołączyło, jego prace troski i obyczaje w warunkach feudalnego uciśku. Najbardziej wstrząsające karty poświęcone są historii żywiłowego powstania chłopskiego w 1907 r., utopionego we krwi przez ówczesny rząd i bojarów.

**TSAO-MING.** — Źródło siły. Z przekładu rosyjskiego, tłum. W. Jankowska. S. 133 — 3 nb. — 5.20.

Jest to współczesne opowiadanie chińskie o odbudowie elektrowni wodnej nad jeziorem Julai, o przemianach, jakich dokonuje w psychice robotników twórcza praca i wspólna odpowiedzialność za losy elektrowni.

**WAIBA A. G.** — Iskry w mroku. Z jez. rumuńskiego tłum. A. Weinsberg. Ilustr. J. S. Miklaszewski. S. 91 — 3 nb. — 3.80.

Wspomnienia młodego rumuńskiego robotnika z lat 1925-29 stanowią dokument walki komunistów rumuńskich z terrorem stosowanym przez obszarnczo-burżuczny rząd. Istotnym bohaterem książki jest kolektyw więźniów politycznych w oślawionym więzieniu „Loftana”, które dzięki pracy i odwadze komunistów stało się uniwersytetem partyjnym — kuznią charakterów i szkołą świadomości politycznej.

**WILDE E.** — W pełnej kralnie. Jez. oryginału estoński. Z jez. rosyjskiego tłum. P. Sobolewski. S. 177 — 3 nb. — 7.—

Autor, który w sposób realistyczny oddzwiera w swych utworach dzieje i życie narodu estońskiego, opisuje w tej powieści wydarzenia wywołane na wsi estońskiej przez kryzys rolniczy pod koniec XIX wieku.

Na przykładzie bohatera powieści Wilde wykazuje, że przestępczość wyrasta nie na podłożu wrodzonych złych skłonności, lecz była następstwem warunków społecznych. Nedza doprowadziła Jana Wappena do zbrodni.

**ZWEIG A.** — Opowieści dnia wczorajszego. Z jez. niemieckiego tłum. Z. Jareńko-Pytowska. Przedmowa R. Karst. S. 85 — 3 nb. 7.—

Nowele znanego postępowego pisarza niemieckiego z okresu pierwszej wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego, zawierające wnikliwą analizę psychiki ludzi różnych warstw społecznych.

F. Barska

### Książka o dniu dzisiejszym

## „Brygada ze stali”

— pożyteczna i zajmująca lektura dla młodzieży

**N**A tle toczących się obecnie dyskusji o większe zbliżenie literatury do życia, o pełniejsze, żywsze wykorzystanie naszej rzeczywistości, ciekawie zarysowuje się książka dla młodzieży „Brygada ze Stali”, napisana przez dwóch młodych dziennikarzy: T. Gutowskiego i R. Kosińskiego.

Upraszczając do minimum problemy książki, moglibyśmy ją streścić w krótkim zdaniu, a nawet sloganie: sport czy praca?

Jak pogodzić przodownictwo w sporcie z przodownictwem w pracy?

W tym małym na pozór wycinku odbijają się problemy i trudności, z którymi spotyka się nasza młodzież dzień w dzień: jak połączyć w harmonijną całość życie osobiste, pracę społeczną i zawodową?

Jak połączyć osobiste ambicje z życiem kolektywu?

Na to swej powieści autorzy obrali warsztat Technicznej Usługi Rolnictwa, bohaterami jej uczynili młodzież zetempowską, za-

trudnioną w warsztatach, a ściślej mówiąc, najgorszą brygadę spośród tej młodzieży, zaniedbującą pracę na rzecz ulubionego sportu bokserskiego.

Główna rozgrywka toczy się o „duszę” Tomka Łuczaka, mistrza wagi średniej, którego wybujała ambicja i próżność, podsycona jeszcze przez złą politykę przedwojennego prezesa klubu, Szumskiego, doprowadziła do amoralnego stosunku do pracy.

Charakterystykę i przemiany Tomka Łuczaka oddał autorzy z dużą prawdą psychologiczną.

Ciekawe rozwiązanie znaleźli autorzy dla swego bohatera w chwili, gdy mu się grunt zaczyna suwać pod nogami, gdy traci autorytet i postuch wśród kolegów, gdy zachowuje zaniedbywanie pracy nie znajduje już wśród nich poklasku.

Wtedy ambitny chłopak zacinając się w sobie; pokaże im, co umie. Wyrabia 150 procent normy, ale w godzinach nadliczbowych, w innej brygadzie.

Czeka na podziw ze strony swych kolegów, ale tu spotyka go najgorszy zawód — kolektyw obojętnie odnosi się do jego wyczynów, czynionych tylko dla zaspokojenia ambicji własnej.

To ostatecznie przegwałowało przełom wewnętrzny Tomka.

Sama chwila przełomu jest już słabiej oddana, zbyt migawkowa. Być może powodowali się tu autorzy słuszną na ogół troską o unikanie zbytniego psychologizowania w powieści. — Pozwalając raczej mówić faktem. — Ten moment jednak wymagał więcej uwagi.

Prócz zwycięskiej walki o brygadę ze „Stali”, toczy się na stronach książki druga jeszcze walka o prawdziwe zrozumienie znaczenia sportu ludowego — a w szczególności o rehabilitację pięściarstwa.

Majster Wawrzysiak reprezentuje typ starego robotarza, który nieufnie i z pogardą traktuje sport, jako zabawę paniczek, niegodną robotnika.

Zaczyna go nienawidzić, gdy jego brygada młodzieżowa, składająca się z zawodników „Stali” jest zawsze ostatnia na tablicy współzawodnictwa.

Prezes Szumski — ciągnący nie małe korzyści finansowe i zaszczyty z racji swojej funkcji, stawiający na fałszywym, odnoszący się z idealną obojętnością do „życia pozasportowego” chłopów, a

często działający wbrew tego życia wymogom — to typ przedwojennego opiekuna sportu. Trzeźwie stanowiąco reprezentuje wreszcie kierowniczką biblioteki i czytelnicy świetlicowej, „nie wyobrażająca sobie boksera, który by mógł zachwycić się Tolstojem”.

**I**Z TEJ walki wychodzi młody dzieł zwycięski. Majster Wawrzysiak musi się ugiąć, gdy fakty udowadniają mu, że prawdziwy sportowiec nie tylko może, ale i musi być przodownikiem.

Chłopcy stopniowo „rozgrzają” swojego prezesa i zdejmują go ze stanowiska.

Struktura książki jest zwarta, konflikty dobrze udrumatyzowane, fabuła ciekawa. Nie ma w niej prawie dłużyzn i „partii przegadanych”, akcja — choć nie jest wolna od pewnych naiwności i konwencjonalnych chwytów — toczy się wartyko, efekty są odpowiednio wyważone.

Milosników oryginalnego stylu, czy pięknych opisów, spotkały na tomiasz przy lekturze tej książki, język powieści bardzo prosty i komunikatywny, jest dość nieosobisty, niezbyt bogaty.

Braki te w pewnej mierze wyznacza prawdziwość opisywanego środowiska (widać autorzy zna li je nie tylko „ze słyszenia”) oraz świeżość i szczerze odczuwanie.

W sumie — „Brygada ze Stali” jest zajmująca i pożyteczna lektura dla młodzieży.

F. Barska



# Od Aten do Helsinek

(10)

**R**EKORD olimpijski w rzucie dyskiem należy do Włocha Consoliniego i wynosi 52,79 m. Został on ustanowiony w 1948 r. w Londynie.

W bieżącym roku najlepsze wyniki w tej konkurencji osiągnęli: Consolini Włochy 54,24 m. Amerykanin Iness i Gordien również ponad 54 m, oraz Klics Węgry 53,44 m.

Ponadto Butenko ZSRR, Nilsson Szwecja i Grigalka ZSRR legitymują się wynikami powyżej 50 m. Wyniki w rzucie dyskiem uzyskane w poprzednich Olimpiadach przedstawiają się następująco:

- 1896 r. ATENY
- Garrett (USA) — 29,14 m.
  - Pareskevopoulos (Grecja) — 28,95.
  - Veris (Grecja) — 26,50.
- 1900 r. PARYŻ
- Bauer (Węgry) — 36,40.
  - Janda (Czechosłowacja) — 35,25.
  - Scheldon (USA) — 34,60.
- 1904 r. ST. LOUIS
- Sheridan (USA) — 39,39.
  - Rose (USA) — 39,30.
- 1908 r. LONDYN
- Sheridan (USA) — 40,89.
  - Giffin (USA) — 40,70.
  - Horr (USA) — 39,45.
- 1912 r. SZTOKHOLM
- Taipie (Finlandia) — 45,21.
  - Bryd (USA) — 42,32.
  - Duncan (USA) — 42,28.
- 1920 r. ANTWERPIA
- Niklander (Finlandia) — 44,68.
  - Taipie (Finlandia) — 44,19.
  - Pope (USA) — 42,13.
- 1924 r. PARYŻ
- Houser (USA) — 46,16,5.
  - Niittymaa (Finlandia) — 44,95.
  - Lieb (USA) — 44,83.
- 1928 r. AMSTERDAM
- Houser (USA) — 47,32.
  - Kivi (Finlandia) — 47,23.
  - Corson (USA) — 47,10.
- 1932 r. LOS ANGELES
- Anderson (USA) — 49,49.
  - Laborde (USA) — 48,47.
  - Winter (Francja) — 47,85.
- 1936 r. BERLIN
- Carpenter (USA) — 50,40.
  - Dunn (USA) — 49,36.
  - Oberveger (Włochy) — 49,23.
- 1948 r. LONDYN
- Consolini (Włochy) — 52,79.
  - Tossi (Włochy) — 51,81.
  - Gordien (USA) — 50,75.

# Słowo sportowe

## Dolnośląskie koła Budowlanych realizują zobowiązania złotowe Do Warszawy pojedzie w komplecie wrocławskie koło

### przy Zarządzie Bud. Nr 2

**S**PORTOWCY Budowlanych żyją pod znakiem przygotowań do Złota. Realizacja podjętych zobowiązań dobiega już końca.

Korespondent „Słowa“ telefonuje z Helsinek

## Na mecz Polska-Francja zabrakło biletów

**W** HELSINKACH zdarzył się pierwszy wypadek z olimpijskim. Nie dotyczy on wprawdzie zawodnika, lecz kierownika zespołu, ale w każdym razie jest to pierwszy wypadek kontuzji na igrzyskach. Miał on miejsce w czasie wizyty kierownika ekipy olimpijskiej Kapyla. Pakistańczyk, sądząc, że jedne ze szklanych drzwi są otwarte, wpadł na nie z impetem, pchnął tak mocno, że przeleciał przez szkło, doznając skaleczeń. Zawieziono go natychmiast do szpitala skąd po nalożeniu opatrunku powędrował z powrotem do wioski olimpijskiej.

W poniedziałek przybyli do Helsinek sportowcy Pol. Afryki i Porto-Rico. W skład ekspedycji wchodzi kilku lekkich atletów oraz paru bokserów. Najwięcej liczą oni na skoczka w dal Price, który regularnie przekracza 7,50. Reprezentanci Pol. Afryki są bez wyjątku pochodzenia europejskiego.

Nie ma wśród nich ani jednego Murzyna, ani Hindusa, którzy zamieszkuja ten kraj w wielkiej liczbie. Faszyzmu ugrupowania, tam rządzące, narzucają rasistowskie przepisy, które nie pozwalają na wspólne uprawianie sportu ludzi różnych kolorów.

Równoległe do napiętych zawodników zwiększa się napięty dziennikarzy zagranicznych. Do stolicy Finlandii przybyło 30 dziennikarzy japońskich, co stanowi największą proporcjonalnie liczbę w stosunku do drużyny sportowej. Dziennikarze japońscy są b. ruchliwi i można ich spotkać wszędzie. W rozmowach zapowiadają, że mają szansę na medale przede wszystkim w pływaniu stylem dowolnym, na długich dystansach, w trójskoku i w maratonie.

Olimpijski turniej piłkarski rozpocznie się meczami eliminacyjnymi, które zostaną rozegrane w dn. 15 i 16 lipca w Helsinkach, Tampere, Kotka, Turku i Lahti.

Spotkanie Polska — Francja, należące właśnie do tych rozgrywek będzie miało miejsce w Lahti. Sędziować je będzie Holender Van der Meer. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i wszystkie miejsca na stadionie zostały już wyprzedane.

**W** CELU uczczenia Złota Młodych Przewodników Kolo Sportowe Budowlanych w Zabkowicach Śl. postanowiło zradioloniżować na dzień Święta Kultury Fizycznej swój stadion.

Dzięki aktywnej postawie sportowców takich jak: Wójcikiewicz, Klimowicz i inni zobowiązanie to wykonano na 12 dni przed terminem.

W podejmowaniu zobowiązań przedzłotowych na czoło wysuwa się m. in. TKS „Budowlani” Jelenia Góra. Sportowcy tego koła wykonali już czyn w 80 procentach. Podjęto wiele nowych wartościowych zobowiązań. Zgłoszono drużyny do rozgrywek mistrzowskich klasy I, oraz pięć do Pucharu Polski, skoszoną trawę na boisku, splano, wano teren utworzono nowe bramki. W robotach wyróżnili się juniorzy. Wszyscy członkowie sekcji, a zwłaszcza pracownicy zakładów pracy zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 30 procent.

Tak na przykład brygady sportowe w Inżynierskiej Spółdzielni Elektrotechnicznej w skład których wchodzi Mieczysław Korzal, Jerzy Wojtala, Waldemar Ginter i inni wykonali ponad 210 proc. normy. Uczelniano zdali egzamin z wynikiem pozytywnym.

Poza tym wiele innych zobowiązań podjętych przez Budowlanych z Jeleniej Góry jest w toku realizacji.

Również poważnymi osiągnięciami może się poszczycić koło Budowlanych przy ZB Nr 2 w Szczawie — Zdroju, które z zapałem przystąpiło do wykonywania podjętych zobowiązań. Mimo, że koło liczy mało członków — jednak wszyscy aktywnie pracują.

W ramach realizacji zobowiązań przedzłotowych, postanowiono systematycznie przeprowadzać treningi do I.VIII. w ramach akcji „Jęczmienie miasta ze wsią”, wyszkolić 2 osoby na kursie, wybudować własne boisko do siatkówki i skocznie do skoków w dal.

Dzięki dobrej organizacji pracy, kierowanej przez ob. ob. Piwowarczyka i Chrobaczka zobowiązania są realizowane składowo i szybko o czym świadczą fakt, że dotychczas wykonano już ich 70 proc.

Wśród produjących sportowców wytypowanych na Złot znajduje się wielu naszych członków — informuje nas przew. Rady Okręgowej Budowlanych ob. Paczyński.

Z Wrocławia wyjadą: Maria Pietrzykowska, Marian Zachar, Brygida Duda, Halina Busko, Janina Maliszewska, Sulkowski, oraz koło sportowe przy Zarządzie Budowlanych nr 2. W składzie 15 osób.

Z Jeleniej Góry: Józef Błaszczyk, Jan

Olech, Zygmunt Muszyński, Genowefa Stałga, Zenon Zaleta.

Oprócz wyżej wymienionych na Złot pojedą sportowcy Budowlanych z Lesnicy, Świdnicy, Strzelina, Radkowa.

Ci najlepsi sportowcy zaniósł meldunki o swoich osiągnięciach kolegom oraz podzielił się doświadczeniami z innymi, aby móc pracować lepiej i wydajniej.

## Sportowcy OW rozpoczęli igrzyska letnie

**K**AŻDY skrawek Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu z wyjątkiem głównego boiska zajęty jest przez sportowców.

Na obrzycim polu złotowym oraz na placu przy Osrodku Kultury Fizycznej trenują najmłodsi piłkarze Polski pod batną opieką trenerów Dziwisi, Szymkowiaka, Jezierkiego, Szafliana i Plotrowskiego.

Na stadionie Gwardii co chwile słychać huk pistoletu startowego i głośny doping. Najlepsi lekkoatleci wrocławskiego OW rozpoczęli walkę o mistrzostwo.

Korty zajmują korzykarze i siatkarze, boisko boczne SP okupują piłkarze, a na basenie czołwarka pływaków OW startuje do pierwszych konkurencji.

**ADAMCZYK SZUKUJE SIĘ NA REKORD**

**W** SRÓD młotaczy zrębowanych koło rzutni kulą widzimy wysoką sylwetkę Adamczyka.

Nasz najlepszy skoczek o tyczce próbę je swych sił w młotaniu. Regularnie kulą ładuje w grani, czech 13 metrów. Rzut ważny ogłasza speaker. Rozpoczyna się zaczęta walka. Spośród kilkunastu zawodników wytworzyła się zwolna czołówka.

Do finałów kwalifikują się między innymi: Adamczyk z wynikiem 12,93 m i Targalski. Start w Spartakiadzie OW traktuje Adamczyk jako generalną próbę przed oficjalnym ogłoszeniem pobicia rekordu Polski w dziesięcioboju.

**DUKIELÓWNA I OLEJNIK**

**S**POŚRÓD konkurencji lekkoatletycznych rozegranych w pierwszym dniu igrzysk najciekawsze były biegi kobiet na 100 m. Do finału zakwalifikowały się między innymi czołowe sprinterki Okręgu Dukielówna i Olejnikówna.

Dukielówna w pierwszym biegu półfinałowym biegnąc bez większego wysiłku uzyskała 13,4 sek.

## Nasze recenzje

# Wiktor Hugo

## na scenie wrocławskiej

Teatr Polski: „Angelo — Tyran Padwy”, sztuka w trzech aktach Wiktora Hugo w tłumaczeniu Mariana Żurawka. Reżyseria Wilama Horzyca.

„Nienawidzę przemocy i zakis-kam dłońie kiedy słysz, że w świata kłó-rejkolwiek stronie pod niebem nielaskawym, pod królem zbrodniczym lud dławiony pomocy przyzywa i krzyczy...”

**W** PŁOMIENNYCH słowach tego wiersza zawarł Wiktor Hugo program swej twórczości, cel swego życia. Gdzie tylko ludzie cierpieli pod uciskiem, gdzie narody zrywały pięta niewoli, gdzie działała się niesprawiedliwość, tam słowa wielkiego pisarza francuskiego niosły pomoc i otuchę, budziły sumienie, oskarżały gnębiących. Stawał po stronie rewolucji w roku 1830 i w r. 1848, wołał o azyl dla emigrantów po roku 1871, o sprawiedliwość dla cierpiącej pod jarzmem niewoli Grecji.

Na apel Herzena, który w czasie powstania listopadowego wyzwał Wiktora Hugo: „...na pomoc wielki bracie! Przemów słowo do cywilizacji...” poeta nawoływał ludy Europy, aby pomogły w odzyskaniu wolności polskiemu narodowi, który (jak pisze w wierszu umieszczonym w zbiorze „Liście jesienne”) „gdzieś tam w zakątkach świata mordowany ginie, przono uczyniacz pomocy”.

„Czuję się bratem wszystkich ludzi, wszystkich narodów” — pisał w liście otwartym opublikowanym po klęsce Komuny Paryskiej. Stawał po stronie wszystkich uciesionych narodów, po stronie wszystkich ludzi biednych i nieszczęśliwych, których na dno między zepchnęły społeczne stosunki niesprawiedliwości i ucisku.

Wolał o prawa dziecka z ludu do szczęścia i opieki, wolał o prawa kobiety. Potępiał tyranie ludzi i tyranie niesprawiedliwych praw.

Idee Wiktora Hugo są wiecznie żywe, jak wiecznie żywa jest każda prawdziwie postępową myśl.

Z ogromnej spuścizny powieściopiskarskiej, poetyckiej, publicystycznej i dramaturgicznej Wik-

tora Hugo, największą popularnością cieszą się wciąż jego powieści.

Dramaty Wiktora Hugo, których ukazanie się stanowiło przewrót w twórczości dramatycznej pierwszej połowy XIX wieku, które obaliły konwencje klasycyzmu, zawierają rewolucyjny program francuskiej szkoły romantyków, którym Hugo zawdzięczał sławę przywódcy nowej literatury. Dramaty te, mimo ich niewątpliwych wartości scenicznych, od wielu lat nie pojawiały się na afiszach polskich teatrów.

Czyżby się przeżyły? Nie! A w każdym razie nie w większym stopniu, niż inne sztuki wielkich klasyków i romantyków, które ukazują się na scenach naszych teatrów. Świadczy o tym dobitnie ogromne powodzenie, jakim się cieszą „Hernani” i „Ruy Blas” w teatrach ZSRR, świadczy o tym skupienie i napięcie, z jakim publiczność wrocławska śledzi losy bohaterów „Angela — Tyrana Padwy”, — pierwszego dramatu Wiktora Hugo, wystawionego w Polsce Ludowej. Bo są to dramaty nabrzmiałe wielkimi uczuciami, mimo całej swej „romantycznej teatralności”, trafiające prosto do serc widzów, dramaty, które walczą o lepszego człowieka, które, jak mówi sam Hugo w przedmowie do „Angela”, ukazują nie tylko sprawy bohaterów sztuki, „lecz również wielki, jego klimat, jego cywilizację, jego lud”.

Dlaczego więc zostały przez tak długie lata zapomniane? W okresie międzywojennym snobizująca i zblazowana teatralnymi nowinkami mieszczańską publiczność nie interesowała dramaty Hugo.

„Niech wzrusza dramat, lecz niech tkwi w nim też lekcja i niech ją zawsze będzie można odnaleźć” — pisał Wiktor Hugo. Publiczność międzywojenna nie chciała tej lekcji, wolała zbywać sztuki Hugo pogardliwym określeniem „melodramat”. Nie rozumieli ani idei autora, ani sensu wielkiego teatru romantycznego.

To stanowisko publiczności było bardzo na rękę reakcyjnym kolonizującym polską polityką kulturalną. Przeciż i teraz w krajach zachodniej Europy, twórczość Wiktora Hugo nie jest mile widziana. Reakcyjnym krytykom wygodniej jest nazwać go „starym gładziarzem”, którego książki nie warto brać do ręki”, wygodniej jest wyśmiewać jego dzieła, aby umniejszyć znaczenie postępowych idei wielkiego pisarza.

W teatrach Polskiej Ludowej ze zrozumiałych względów pierwsze miejsce zajęły sztuki współczesne, obok nich wystawia się sztuki klasyczne, mówiące o postępowych tradycjach światowej kultury. Kształtując stopniowo smak i świadomość nowej widowni, wprowadza się na sceny nasze również i dzieła wielkich romantyków.

Ukazanie nieprzygotowanemu widzowi dramatu Wiktora Hugo, mogło by spowodować nieporozumienia, gdyż widz ten mógłby uchwycić jedynie zewnętrzna akcję i formę, nie wglębiając się w ideową zawartość dzieła. Uroczystości związane ze 150-tą rocznicą urodzin Wiktora Hugo, zapoznają całe społeczeństwo z głęboką postępową ideą twórczości wielkiego pisarza i dziś już każdy widy odnajdzie „tkwiąca pod pokrywą romantycznego dramatu „lekcje” — ideę głębokiego humanizmu, wielką ideę postępu.

Ambitny teatr wrocławski, który już niejednokrotnie sięgał po ciekawe pozycje literatury dramatycznej, rzadko — lub wcale nie występował na scenach polskich, i tym razem jako pierwszy teatr w Polsce Ludowej udostępnił naszej publiczności dramaty Wiktora Hugo pt. „Angelo — Tyran Padwy”.

Hugo, pisząc o tyranie Padwy i jego unektych mocoodawcach, myślał o nienawidzonych przez lud Burbonach. Pisząc o okrutnych stosunkach w państwie weńskim, myślał o ludach Europy, uciskanych przez policyjne reżimy.

Przenosząc akcję do Padwy w roku 1549, zamaskował przed cenzurą aktualne problemy społeczne. Ukazał bezprawie i okrucieństwo rządzących, podstępność i podłość zawiści i zazdrości, tragiczny los kobiety nie mającej równych praw z mężczyzną, poniżenie kobiety z ludu. Wreszcie potęgę prawdziwej miłości, która zdolna jest pokonać najstraszniejszą moc nienawiści.

(Dokończenie recenzji w następnym numerze)

Wojciech Dzieduszycy

## Pociąg popularny na mecz żużlowy

**Z** UZŁOWCY Spójni wyjeżdżają w niedzielę do Ostrowia, gdzie rozegrają spotkanie o mistrzostwo Polski z tamt. Stałą. Celem umożliwienia oglądania tych zawodów miłośnikom sportu żużlowego z Wrocławia, kierownictwo Spójni organizuje wycieczkę po ciąglem.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat sekcji przy ul. B. Prusa 110.

## Pływacy wyjechali do Żerkowa

**10** najlepszych dolnośląskich pływaków-juniorów wyjechało na obóz ogólnopolski do Żerkowa. Z zawodników wrocławskich pojechali: Ilgut z Ognia, Dancowicz z Budowlanych, Babiński, Wilczyński, Bohun i Szumowski ze Stali Pafawak. Z Ognia Dzierżonów udało się do Żerkowa 4 zawodników.

Kiedy Klecka wyszła z kancelarii pan Janusz podniósł się z fotela, postąpił jeden krok ku niej, lecz zatrzymał się nagle. W ostatniej chwili zabrakło mu odwagi. Został w dziwnej pozycji, człowieka, który chce coś uczynić, lecz waha się. Dla zamaskowania zmieszania, skłonił się tylko jak mógł najwytworniej i wrócił do stolika. Klecka, jakby go zupełnie nie widziała, przemierzyła wolnym krokiem holl, wzięła walizkę i poszła za pokojową, która prowadziła ją na piętro. Zbytecki długo za nią patrzył.

IV.

Drugi dzień pobytu na wczasach rozpoczął się dla Janka Kani niezbyt pomyślnie. Kiedy rano wyskoczył z łóżka i wyjrzał przez okno, zobaczył, że na dworze jest mgliście i pada śnieg. Licho nadało! Tyle śniegu, że wnet nie będzie można jeździć. Świat cały odpoczywa pod puchową pierzyną. Wprawdzie okoliczność ta ma swe dobre strony, bo gdy człowiek wywróci się na nartach, to pada, jak na materac, ale Janek wolałby słońce. Zawsze miał pogodne usposobienie i dlatego nie lubił ponurnych, mglistych dni. Nic nie mogło zatrzymać go w domu. Był uparty i twardy. Przysięgnął, że musi dorównać „Norwegowi”. Poniosło go. Dlatego on, racjonalizator, zetempowiec, członek koła sportowego, młodzieniec, który na Woli miał największe powodzenie u dziewcząt, miałby gorzej jeździć na nartach od takiego hurtownika kiszonych ogórków i makaronu. Nie, to niemożliwe. Co by powiedział na to majster Piwko, albo Fela Zarecka, z którą przed wyjazdem był w kinie na „Kawalerze Złotej Gwiazdy” i tańczył nią na wieczorku w Domu Kultury na Żoliborzu? Wstyd, wielki wstyd! A potem dlaczego przedstawiciel „Spójni” ma być lepszy od członka „Stali”. Nie mój panie „Norweg”, nie ma tak dobrze. Jeszcze zobaczmy!

Z tych właśnie powodów, zaraz po śniadaniu Janek podszedł do Norwega i oświadczył mu z godnością, na jaką mógł się zdobyć w takiej sytuacji, że postanowił wybrać się z nim razem na narty.

„Norweg” zmierzwił go swym pełnym pogardy spojrzeniem, które mówiło: — Człowieku, wybierasz się



## Adam Bahdaj TRZECI TURNUS

z motyką na słońce — i mruknął tylko: — Ja dzisiaj jadę trenować z kadrą narodową. Wątpię bardzo, czy kolega da sobie radę... — Później zaczął Jankowi perswadować w sposób kategoryczny, że jeszcze nie dorósł do tego poziomu, żeby mogli razem jeździć.

Był to dla Janka cios bardzo bolesny. Nie spodziewał się, że „Norweg” tak go potraktuje.

— Jak nie, to nie — zakończył z „Norwegiem” krótką, lecz dramatyczną rozmowę. — Ja sam dam sobie radę i nie potrzebuję waszej pomocy.

Są w życiu takie dni, że wszystko jakoś się nie udaje. Nie udało się również Jankowi wyrwać spod czulej opieki Zosi. Wczoraj w rozmowie napomknął, że pojedą razem na narty, ale po scenie z „Norwegiem” doszedł do wniosku, że nie warto tracić czasu. Pojździe z Zosią na Gubałówkę i zamiast solidnie trenować, będzie musiał słuchać, jak ona szczebiecze. Doszedł więc do przekonania, że flirt jest wrogiem narciarza i postanowił podzielić swe życie czasowe na dwie części: sportową i towarzyską. Rano i po południu będzie z zapałem oddawał się nartom, wieczór może spędzić z Zosią, która podobała mu się coraz bardziej. Niestety jego plany były bardzo kruche wobec wojowniczych zamiarów uroczej brygadystki. Gdy już nasmarował narty i chyłkiem zaczął wymykać się na dwór, ujrzał brygadystkę w całej krasie osiemnastu lat.

— Ładnie, ładnie... kolega nawet na mnie nie poczekał. A myślałam że kolega wysmaruje mi narty...

Janek zaczął coś dukać pod nosem, że jest bardzo zajęty, że właściwie nie idzie na narty, tylko tak sobie... że zresztą dzisiaj nie warto jeździć, bo pada śnieg i nic nie widać...

Nie chciała nawet słuchać. Powiedziała rozkazującym tonem, że gdyby nawet deszcz padał, to też nie by się nie stało. Zaciągnęła go do narciarni i kazała mu smarować deski.

W tym momencie Janek zbuntował się. — Co do licha! — pomyślał. — Przecież jestem mężczyzną i nie mogę robić z siebie pantoflarza. Wyrzucił głośny sprzeciw, na co Zosia odpowiedziała jeszcze głośniejszym oskarżeniem:

— Kolega to taki fiak. Balałmucy tylko...

Oznaczało to zerwanie stosunków dyplomatycznych na czas nieokreślony.

Janek wyszedł więc z „Marzenia” pełen wątpliwości i rozterek. Z jednej strony ciągnęło go na narty, z drugiej zaś nie chciał zadziierać z Zosią, bo szczerze musiał przyznać, że podobała mu się. — Żeby tylko nie była taka narwana, żeby była bardziej tolerancyjna. — Po drodze doszedł jednak do przekonania, że trudno będzie w Zakopanem pogodzić narty z Zosią i z żalem stwierdził, że trzeba zrezygnować z jej miłego towarzysstwa i całkowicie poświęcić się białemu szaleństwu.

Na Gubałówce Janek stanął na stoku i zaczął przypatrywać się lepszym narciarzom. Potem próbował ich naśladować. Niezłe mu szło. Wprawdzie błądowała w lewo wychodziła lepiej, niż w prawo, ale pocieszał się, że wnet przezwycięży to „odchylenie”. Z wrodzonym uporem zjeżdżał i wchodził i znów zjeżdżał. Za każdym razem robił jakiś błąd, ale nie zniechęcał się. Dawała mu otuchy myśl, że przecież musi pokazać temu zarumianolcowi „Norwegowi” iż nie tylko w Piotrkowie umieją jeździć na nartach.

(Ciąg dalszy nastąpi)